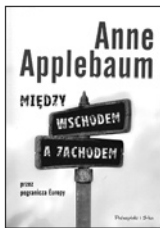


ANNE APPLEBAUM
Między Wschodem a Zachodem.
Przez pogranicza Europy
Tłum. Ewa Kulik-Bielińska

WARSZAWA, WYDAWNICTWO PRÓSZYŃSKI I S-KA, 2009

W opublikowanej w oryginale w 1995 roku, a wydanej po polsku w 2009 roku książce *Między Wschodem a Zachodem*. Przez pogranicza Europy Anne Applebaum pisze o pograniczu między Europą i Azją, między wschodem Polski i zachodem Rosji, rozciągającym się od Bałtyku do Morza Czarnego. To miejsce po polsku nazywane jest kresami, a po rosyjsku okrainami.



Applebaum czerpie w swojej pracy z obszernej wiedzy historycznej, ale także z doświadczeń z podróży po tej części Europy i rozmów z mieszkańcami. W 1991 roku, w czasie radykalnych przemian w regionie, kiedy już praktycznie rozpadło się jedno państwo – Związek Radziecki, a inne jeszcze nie uzyskały niepodległości, autorka odwiedziła Kaliningrad, Litwę, Białoruś, Ukrainę i Mołdawię.

Głównym tematem książki są dynamiczne, mazykowe tożsamości mieszkańców tych krajów (Applebaum rozmawiała z chłopami i biznesmenami, z uczonymi i studentami, z biurokratami i działaczami społecznymi), pojawiające się jako efekt zmieniających się granic, wpływów różnych imperiów, jako rezultat pierwszej i drugiej wojny światowej oraz polityki stalinowskiej. Właśnie ta część Europy stanowi rzeczywisty spłot różnych kultur – czasami trudno zorientować się, kim są rozmówcy autorki, jakimi językami mówią i jak te języki prawidłowo nazwać. Może to po prostu „tutejsi”, jak mówiliby w XVIII i XIX wieku, ale już raczej nie dziś?

W miejscach pogranicznych kultury i tożsamości mieszają się wiary, zmieniają, ludzie nie są ich pewni. Nie mają też wiary w przyszłość, a jednocześnie mało wie-

dzą o swojej przeszłości albo też widzą ją na różne sposoby. Ponieważ niektóre momenty historii w tym regionie były w sztuczny sposób zacierane, rozmówcy autorki mają w pamięci różne jej fragmenty, tak że nawet w jednej rodzinie zdarzają się zupełnie odmienne sposoby rozumienia przeszłości, z których wyłaniają się znacząco różniące się obrazy.

Wydaje się, że mieszkańcy pogranicza nie wiedzą, co robić z tymi „niewielkimi fragmentami przeszłości”, dlatego pojawiają się spory dotyczące interpretacji historii, a także konflikty na tle etnicznym. Podczas podróży Applebaum spotkała się bowiem z przejawami nietolerancji, w tym z antysemityzmem. Ze smutkiem zauważyła przy tym, że region utracił swoją historię, a jego mieszkańcy nie potrafią czerpać z bogatego, ale częściowo, niestety, zniszczonego dziedzictwa.

Książka została napisana prostym, przystępnym językiem, autorka ma znakomite wyczucie i rozumienie wydarzeń historycznych. Warto też wspomnieć o zachowanym obiektywizmie autorki, wszak bardzo często opisywanie procesów zachodzących na „pograniczach” w Europie Wschodniej bywa przesadnie upolitycznione, widziane jednostronnie, w barwach czarno-białych, niekiedy także wyrażane są przy tym uprzedzenia etniczne. U Applebaum jest inaczej – autorka przyjmuje pozycję postronnego obserwatora, tym bardziej trudną, jeśli weźmie się pod uwagę złożony kontekst kulturowo-polityczny. Jednocześnie potrafi w czasie krótkiej podróży po regionie dostatecznie zgłębić ów kontekst, co nader rzadko udaje się „cudzoziemcom z Zachodu”.

Między Wschodem a Zachodem. Przez pogranicza Europy koniecznie powinni przeczytać wszyscy ci, którzy chcą zrozumieć „pograniczną” część Europy i zorientować się w jej historii. Choć książka została napisana kilkanaście lat temu, nie straciła na aktualności – istnieją już nowe niepodległe państwa, ale opisywane problemy – niestety – wciąż pozostały.

NATALIA SINEAEVA-PANKOWSKA